

Stefan Żółkiewski

Z historii IBL

Biuletyn Polonistyczny 16/49, 15-24

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z HISTORII IBL

I nstytut Badań Literackich PAN, którego 25 rocznica założenia przypada w listopadzie 1973, ma swoją prehistorię, sięgającą lat międzywojennych. Prehistorię, która zaczęła się w mieście marzeń wówczas niezamieszkanym.

Ku połowie lat trzydziestych - lat z jednej strony faszystozi, z drugiej radykalizacji młodzieży inteligentkiej w Polsce - Koło naukowe Polonistów Słuchaczy Uniwersytetu Warszawskiego było jednym z niewielu ośrodków myśli i działalności lewicowej. Bo jednak cała sprawa od początku wiązała się z aktywnością społeczną. Młodzi poloniści tamtych lat walczyli z konserwatyzmem naukowym, bo byli przeciwni konserwatyzmowi społecznemu. Byli za awangardyzmem teorii, bo wiązali się z klasową awangardą społeczną. W swobodnych rozmowach przedkwersatorium naukowym wymieniało się informacje i opinie o strajku chłopskim i o szansach jednolitego frontu. Zbieraliśmy się wtedy u Budzyka w Dziale Starodruków Biblioteki Narodowej, tam, gdzie dziś są starodruki uniwersyteckie, i czytaliśmy "Logische Aufbau der Welt" Carnapa.

Organizatorami prac i dyskusji naukowych w tym środowisku byli: Kazimierz Budzyk, Dawid Hopensztand, Franciszek Siedlecki i autor tego artykułu. Hopensztand był członkiem KPP i wnosił koncepcje marksistowskiej interpretacji literatury jako społecznie uwarunkowanej specyficznej językowej i stylowej manifestacji świadomości ideologicznej. Został zamordowany przez hitlerowców u progu działalności naukowej, ale zdążył trwale się zapisać w nauce polskiej rozprawami o "Mowie pozornie zależnej w kontekście » Czarnych skrzydeł « " i o "Satyrach" Krasieckiego, oraz o związkach badań formalistów rosyjskich z poetyką futurystów. Siedlecki był znawcą właśnie

poetyki i równie trwale zapisał się dwoma tematami studiów z teorii wiersza. Nawiązywał on do polskich i rosyjskich tradycji poetyki zorientowanej lingwistycznie, która tak świetnie rozwinęła się na całym świecie w drugiej połowie XX w. Na naszym gruncie był wówczas nowatorem, ozerpiącym umiejętnie z dorobku tzw. formalistów rosyjskich, wcześniejszych inspiracji Baudouin de Courtenaya, Rowińskiego i Wóycickiego oraz współczesnego omawianym czasom Praskiego Koła Lingwistycznego, z Trubeckim i Jakobsonem na czele. Podobne myśli głosił Budzyk, tyle, że specjalizował się w badaniu prozy, stylu, kategorii retorycznych, a nie poetyki i wiersza. Niżej podpisanym wreszcie myślał o skierowaniu uwagi przedstawicieli dyscypliny, która tradycyjnie była bliższa sztuki niż nauki, ku rygorom nowoczesnego empiryzmu, wówczas najkonsekwentniej głoszonego przez neopozytywistów, w sformułowaniach jednak błędnych i ciasnych, bo mechanistycznych i likwidujących swoistą problematykę kultury i człowieka. Toteż dążenie do rygoryzmu naukowego łączyło się dla nas z zainteresowaniem ogólnymi konsekwencjami metodologicznymi marksistowskiej interpretacji kultury, wyjaśnianej nie przez odwoływanie się do tak czy inaczej rozumianej natury ludzkiej czy samej dialektyki idei, ale przez odwołanie się do historycznych, kulturowo nacechowanych procesów produkcyjnych, stosunków produkcji, wyrastających z nich walk klasowych oraz ich ideologicznej nadbudowy.

Odnowa wiedzy o literaturze dla tej młodzieży wyrastać miała przeto z krytyki pozytywizmu, z marksizmu, z naukowej socjologii literatury opartej na ścisłych teoretycznych wynikach wolnej od impresjonizmu krytycznego, lingwistycznie rozumianej poetyki, morfologii dzieła.

Naturalny był sojusz tej młodzieży z najgłośniejszym ówczesnym krytykiem tradycjonalizmu polonistycznego, Manfredem Kridlem. Głosił on bliską nam konieczność koncentracji uwagi badawczej na samym dziele, czego przecież wymagała również lingwistyczna konstrukcja poetyki teoretycznej. Mniej bliskie mu były dalsze drogi interpretacji socjologiczno-marksistowskiej. Wyżej ocenił interpretacje fenomenologiczne, nam raczej obce. On jednak umożliwił w swojej serii, rozpoczątej słynnym własnym "Wstępem do badań literackich", publikację pro-

gramowej dla całej grupy "Księgi ku czci Kazimierza Wóycickiego" (1937) i studiów Franciszka Siedleckiego. Kridl pierwszy też uświadomił potrzebę organizacji badań literackich w postaci instytutu badawczego. Pokolenie Kridla w dziełach jego samego, przedtem Wóycickiego, obok Zygmunta Łempickiego oraz Ingardena i młodszych, Troczyńskiego i Skwarczyńskiej, a także językoznawców z Kuryłowiczem na czele - zrobiło wiele dla rozwoju teorii literatury. Przyczynili się tu i tacy badacze, jak Kotarbiński, cała polska szkoła logiczna, Znaniecki, Czarnowski, Ossowsky.

Ale wyniki ich nie od razu zaczęły funkcjonować - jako inspiracje odnowy i własnych pomysłów w badaniach literackich. Nawet Ingarden nie był ani rozumiany, ani czytany, ani nie funkcjonował. Należało bardzo szeroko rozwinąć podstawowe tu systematyczne badania pogranicza literatury i języka, badania problemów teorii literatury lingwistycznie zorientowanej, badania poetyki, morfologii dzieła literackiego. A była to sfera badań w ówczesnej Polsce w powijakach. Istniało dla jej rozwoju, w wyliczonym przykładowo dorobku, wiele inspiracji metodologicznych, ale nie były one należyście wdrożone w tok badań, włączone w nowe wyniki literaturoznawcze. Przyspieszyć ten proces odrabiania zaległości mogła tylko instytutowa, skoncentrowana i planowa postać organizacji badań. O realizacji tych niezamieszkanym marzeń nie było o i marzyć przed wojną.

Potem przyszła okupacja. Lata te nie zostały zmarnowane. Studia nad marksizmem lewicy ówczesnego pokolenia polonistów posunęły się naprzód. Podjęty został problem ważny dla historii literatury - rewizji tradycji literackiej. Wtedy po raz pierwszy w tajnych publikacjach eksponowano pozostający dotąd w cieniu rewolucyjny demokratyzm romantyków i w ogóle społecznie postępowy, plebejski nurt naszej literatury.

Po okupacji nawiązano do prac i dążeń przedwojennych. Budzyk wydał swą pamiętną antologię badań w zakresie stylistyki polskiej. Na łamach "Kuźnicy" rozważano problemy marksizmu, nowoczesnego empiryzmu, tradycji poetyki lingwistycznej, Koła Praskiego.

Władze Polski Ludowej okazały zainteresowanie dla odnowy badań literackich. W ciągu całego roku 1948 toczyły się dys-

kusje nad koncepcją przyszłego Instytutu Badań Literackich. Szczególnie aktywni w tych pracach byli: K.Budzyk, J.Baculewski, E.Korzeniewska, M.R.Mayenowa, T.Mikulski, K.Wyka, S.Żółkiewski. W Instytutowych pracach wersyfikacyjnych odnotować należy ogromny udział M.Dłuskiej. Podwaliny pod wiedzę o książce staropolskiej i staropolskim drukarstwie kładła właśnie w IBL A.Gryczowa. E.Jankowski, do dziś przodujący w pomnażaniu wielkiego dorobku dokumentacyjnego Instytutu i polskiej wiedzy o literaturze ojczystej, organizował pierwsze wielkie archiwum literackie E.Orzeszkowej. J.Krzyżanowskiemu zawdzięcza Instytut rozwój swoich badań folklorystycznych, K.Górskiemu - fundamentalny "Słownik języka Adama Mickiewicza". W ciągu ćwierćwiecza współpracowali z Instytutem przy realizacji wielkich zadań badawczych, często własnych inicjatyw, prawie wszyscy poloniści, z takimi znakomitościami, jak S.Pigoń, R. Pollak, Z.Szweykowski, na czele, a obok nich - W.Danek, A.Hutnickiewicz, S.Skwarczyńska, Cz.Zgorzelski, B.Zakrzewski i inni.

Do grona założycieli poszczególnych pionów organizacyjnych Instytutu należeli kierownicy: Redakcji Wydawnictw (od roku 1952` A.Piorunowa, pracowni bibliograficznych - W.Suchodolski, Biblioteki - właściwa jej twórczyni, S.Knispel-Wróblowa. Wymienić również należy J.Rużyło-Stasiakową, organizatorkę wielkich sesji IBL w latach pięćdziesiątych, i pierwszego dyrektora administracyjnego, S.Stupkiewicza. W pierwszym okresie współpracownikami Instytutu byli krótko: J.Z.Jakubowski, W.Kubacki, J.Pietrusiewiczowa, M.Żurowski.

Podstawę specjalistycznej - dziś na pewno najlepszej w Polsce - Biblioteki Instytutu stanowiły księgozbiory niezapomnianych wśród polonistów G.Korbuta i J.Michalskiego.

Instytut powstał jako resortowy przy Ministerstwie Oświaty. Pierwszym dyrektorem był S.Żółkiewski (1948-1951), od roku 1953 do 1970 - K.Wyka. Krótko obowiązki kierownicze pełnił zastępczo J.Baculewski. W r. 1970 obowiązki p.o. dyrektora sprawował S.Urbańczyk, od r. 1971 zaś - Z.Goliński, przedtem w ciągu długich lat niezmiernie sprawnie, efektywnie i z głębokim zrozumieniem aktualnych potrzeb i możliwości literaturoznawstwa organizujący prace badawcze Instytutu z ramienia jego Dyrekcji. Od 1 III 1973 r. dyrektorem jest T.Skubalanka.

Prace Instytutu od początku nastawione były na rozwój marksistowskiej teoretycznej metodologii badań literackich, na badania stanowiące próby marksistowskiej interpretacji konkretnych zjawisk historycznych, na szeroko pomyślane poszukiwania warsztatowe: bibliograficzne i dokumentacyjne, na teorie z zakresu poetyki. Początki nie były łatwe. Zakres zainteresowań Instytutu od razu obejmował cały historyczny proces rozwojowy literatury polskiej. W pierwszym okresie więcej jednak powstało rozpraw o realizmie XIX w. i Oświecenia (dzięki Mikulskiemu i jego szkole wrocławskiej), potem punkt ciężkości przenosił się na wielkie zamierzenia dokumentacyjne, podstawowe prace słownikowe, potrzebne dla badań stylistyki, oraz na badania literatury romantycznej i staropolskiej. Poważną trudność stanowiło wyzwalanie marksistowskich zadań interpretacyjnych z sieci uproszczeń socjologicznych i ekonomistycznych. Osiągnięte to zostało dopiero w sprzyjającej atmosferze społecznej drugiej połowy lat pięćdziesiątych. Stało się trwałą zdobyczą i potem. Na przykładzie ewolucji wiedzy o romantyzmie szczególnie ten proces przemian teoretycznych opisała M. Janion w znanej rozprawie, do której odsyłam.

Drugą, długo nieprzezwyciężalną trudnością był zwyczaj pierwszej połowy lat pięćdziesiątych skazywania niektórych faktów historycznych na przemilczenie - doprowadzało to nawet do selekcyjonowania bibliografii. Dlatego też nie mogło powstać, i nie powstało czy też nie powstało dość wczesnie, wiele prac, zwłaszcza podręcznikowych. Niektóre zaś kompendia bibliograficzne, żeby uniknąć selekcji nazwisk, wydawano w ograniczonych nakładach i rozpowszechniano w sprzedaży zamkniętej. Zmiana społecznych warunków pracy naukowej po roku 1970 pozwoliła zacząć nadrabiać wiele braków, jak np. syntezy historii literatury XX wieku.

W pierwszych latach trzeba było z uporem przezwyciężać opory w stosunku do podstawowych dla wszelkich interpretacji - także marksistowskich - badań z zakresu poetyki. Prace nad słownikami języka literackiego, encyklopedyczne opracowania poszczególnych działów poetyki spotykały się - niesłusznie - z atakami jako przejawy formalizmu. Trzeba było wielkiego uporu, żeby oprzeć się tego rodzaju zarzutom i prowadzić ogromne, wieloletnie prace w tym zakresie.

Dały one wyniki. Dorobek Instytutu istotnie wpłynął na imponujący rozwój wiedzy w zakresie poetyki w naszym kraju. Równie cenny jest dorobek historycznoliteracki Instytutu. Ta postać organizacji pracy badawczej zdała egzamin. Nigdy tak wiele i tak cennych prac w ciągu ówczesności nie mieliśmy przedtem w historii polonistyki.

Dość było w historii prac Instytutu błędów i zwłaszcza opóźnień z punktu widzenia pilnych potrzeb społecznych, by ocenić bieg tej historii samokrytycznie, by stwierdzić, że sporo było rezultatów nie na miarę zamierzeń. Zbyt długo przygotowywano syntezę dziejów literatury dawnej Polski, ciągle jeszcze nie dobiegła końca synteza XIX w. A w stosunku do wczesnych epok trudności zewnętrzne nie były duże. Przeszkadzała raczej wewnętrzna niedojrzałość Instytutu, zbyt długo trwająca.

Instytut stał się ośrodkiem szerokiej współpracy polonistów, językoznawców, historyków, historyków sztuki, filozofii z całego kraju. Dokumentują to liczne coroczne konferencje i zbiorowe księgi ich referatów.

Rezultaty te zawdzięcza Instytut młodej kadrze kształconej przez siebie przy warsztatach badawczych. Kolejne pokolenia były i są reprezentowane wśród pracowników Instytutu. Zazwyczaj po paru latach ci młodzi odchodzili, obejmując samodzielnie katedry uniwersyteckie. Do nich należą: Cz.Hernas, H.Markiewicz, M.Klimowicz, J.Ziomek, żeby wymienić przykładowo parę nazwisk osób ciągle współdziałających z IBL-em. IBL doktoryzował 82 osoby i przeprowadził 36 przewodów habilitacyjnych.

Pracom Instytutu towarzyszyły i towarzyszą pisma:

- "Pamiętnik Literacki", kwartalnik (do r.1954 wydawany wspólnie z Towarzystwem Literackim im. A.Mickiewicza), redagowany przez kolegium, początkowo pod kierunkiem J.Krzyżanowskiego i T.Mikulskiego, następnie T.Mikulskiego, a od roku 1960 - B.Zakrzewskiego.

- "Biuletyn Polonistyczny" (wychodzący trzy razy na rok), założony w r. 1958 z inicjatywy H.Wolpego i przez niego redagowany do r. 1966, następnie przez A.Piorunową i K.Sierocką, od r. 1972 - jako kwartalnik - przez kolegium pod kierunkiem K. Sierockiej.

- "Teksty", dwumiesięcznik redagowany od 1972 r. przez kolegium pod kierunkiem J. Błońskiego (wydawany wspólnie z Komitetem Nauk o Literaturze Polskiej PAN).

Zakres prac badawczych, problemów planowych IBL stale rozszerzał się wraz z postępem wiedzy o literaturze i jej specjalnych działach. Jeśli w ciągu większej części minionego dwudziestopięcioletnia pracownicy IBL interesowali się głównie zbieraniem dokumentacji literackiej i wszelkimi badaniami objętymi wielkim, centralnym zakresem pytań dotyczących twórczości, jej mechanizmów, genezy, przejawów, charakteru jej odkryć artystycznych w ciągu dziejów, problemami historycznego twórczego procesu rozwojowego literatury, cechami jej kierunków i epok, to w ostatnich latach główny wysiłek skupiony jest na pracach społecznie funkcjonalnych, niezbędnych dla szeroko pojętej edukacji narodowej, jak podręczniki historii literatury, syntezy jej epok rozwojowych, słowniki encyklopedyczne wiedzy literackiej, słowniki terminów literackich. Z drugiej zaś strony, zakres badań objął ostatnio nie tylko problemy twórczości, ale również systematycznie problemy komunikacji literackiej, problemy społecznego krążenia i funkcjonowania oraz przemian instytucji życia literackiego i polityki literackiej w Polsce, przede wszystkim XX wieku. Stwarza to możliwość osiągnięcia, zwłaszcza przy rozwijaniu technik analizy semiotycznej, integracji badań literackich z innymi wyspecjalizowanymi badaniami heterogenicznych zjawisk i wytworów kultury oraz jednocześnie kulturowych celów, aspiracji i stylów życia człowieka.

Czy plany przedwojennych burmistrzów marzeń nie zamieszkanych zostały spełnione? Nie wiem. Nie wiem, czy w ogóle marzenia bywają spełniane.

Ale Instytut w okresie swego ówierćwiecza wprowadził marksizm do polskiego myślenia naukoliterackiego, odegrał w tym zakresie pionierską rolę. Uściślił terminologię i unaukowił w wielu zakresach literaturoznawcze postępowanie badawcze, oparł je na mocnych fundamentach faktów i dobrze uświadomianych, i kontrolowanych przeto założeń teoretycznych. Rozwinął bardzo znacznie i wzbogacił wiedzę o poetyce teoretycznej. Zgromadził imponującą dokumentację bibliograficzną i rzeczową rozwoju literatury.

Jest, przy udziale coraz nowych pokoleń badaczy, ciągle ośrodkiem żywej myśli, ciągle na nowo myśli awangardowej. Broni się przed rutyną i zastojem. A to dużo.

Prof.dr Stefan Żółkiewski